



Arfik podczas swego ostatniego występu w Szczecinie.

**Arfik kołędował w Lille**

## Sukces po francusku!

DZIECIĘCA Grupa Wokalna Arfik ze Szczecina już po raz drugi w tym roku koncertowała we Francji. Tym razem w Lille, blisko granicy z Belgią.

– Piękne wąskie uliczki, ozdobione świątecznymi światełkami, piekarnie pachnące świeżymi bagietkami oraz wielki Diabelski Młyn ustawiony na środku rynku Starego Miasta, sprawiły na dzieciakach ogromne wrażenie – relacjonuje „Kurierowi Szczecińskiemu” Ryszard Leoszewski, szef grupy. – Mielśmy także okazję poznać atrakcje pobliskiego miasteczka Roubaix. Między innymi Muzeum Piscine – niezwykle miejsce sztuki współczesnej, stworzone w byłej łaźni miejskiej (coś takiego, jak nieistniejący już basen na pl. Orła Białego), a w nim wystawę grafik i ceramiki Picassa.

Głównym organizatorem wyjazdu Arfika była mieszkająca od wielu lat w Lille pani Barbara Adamska. To dzięki niej płyta CD „Arfik – Hola Laila!” dotarła do dyrektora szkoły muzycznej – Ecole de Musique des Bois-Blanes, który zachwycony „...oryginalnością kompozycji i frazowania, harmonią i naturalnym dziecięcym śpiewem...”, zaproponował bez namysłu wspólny koncert. Świetnie wypadł program „Szukamy przyjaciół po świecie” i krótki występ absolwentów Arfika. Jednak to, co się działo po wykonaniu kilku polskich kolęd i dwóch piosenek w języku francuskim, trudno opisać. Wzruszenie i łzy przeplatały się z okrzykami „Brawo!” i hukiem rytmicznych oklasków.

Sympatię Francuzów dało się odczuć na każdym kroku. Czy był to koncert, czy spotkanie z uczniami i nauczycielami szkoły specjalnej w Lille, czy wizyta w domu opieki ludzi starszych w Comines. To już co prawda aspekt wychowawczy arfikowej podróży, jednak równie ważny, co artystyczne przeżycia.

Tyle Ryszard Leoszewski.

Arfikowi życzymy, by przyszły rok był przynajmniej tak udany jak ten, który właśnie się kończy. (Iem)